

Ludność Holandii zbiera podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju

HAGA. PAP. — Jak donosi prasa, w Amsterdamie, Rotterdamie i innych miastach Holandii rozpoczęła się kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Kampania przebiega pomyślnie, ciesząc się jednomyślnym poparciem mas pracujących Holandii.

Prasa KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 67 (698)

KOSZALIN, PIĄTEK 9 MARCA 1951 r.

ROK III

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

W. M. MOŁOTOW



Dziś 61 rocznicę swych urodzin obchodzi jeden ze współtwórców Rewolucji Październikowej i najbliższych współpracowników wielkiego Stalina — towarzysz Wiaczesław Mołotow, członek Biura Politycznego KC WKP(b), wicepremier Rządu ZSRR.

Imię towarzysza Mołotowa nierozdzielnie wiąże się z nieugiętą walką Związku Radzieckiego w obronie pokoju. Towarzysz Mołotow, który przez dziesięć lat zajmował stanowisko ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego zawsze niezłomnie bronił tego, co stanowi wytyczną polityki radzieckiej — pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Towarzysz Wiaczesław Mołotow jest wielkim przyjacielem narodu polskiego. Dał temu wyraz występując zawsze w obronie naszych ziem zachodnich.

W rocznicę jego urodzin naród polski składa mu najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy dla sprawy pokoju i postępu na świecie.

Międzynarodowy Dzień Kobiet dniem mobilizacji kobiet całego świata do walki o pokój i postęp

Kobiety postępowe całego świata obchodzą dziś swe święto — Międzynarodowy Dzień Kobiet, dzień mobilizacji kobiet całego świata do walki o pokój. Szczególnie radośnie obchodzą ten dzień kobiety radzieckie, polskie, Chin, NRD oraz krajów demokracji ludowej. Witają one swe święto nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, budując na równi z mężczyznami lepszą przyszłość swoich narodów.

W listach do kobiet radzieckich i innych krajów — kobiety polskie z poczuciem dumy piszą o swych osiągnięciach i zdobyczach społecznych, wyrażając jednocześnie swą głęboką solidarność z kobietami świata, walczącymi o pokój i postęp.

UROCZYSTE AKADEMIE W CAŁYM KRAJU

W przededniu Międzynarodowego Dnia Kobiet, w miastach i wsiach całej Polski ulice i gmachy udekorowano flagami o barwach biało-czerwonych, niebieskich i czerwonych.

Obok portretu chorążego pokoju — Józefa Stalina — oraz pierwszego obrońcy pokoju w Polsce, Prezydenta tow. Bolesława Bieruta, na frontonach domów, wystawach sklepowych widnieją portrety czołowych działaczek międzynarodowego i polskiego ruchu kobiecego: Eugenii Cotton, Dolores Ibarurik, Anny Pauker, Malgorzaty Fornalskiej, Stefani Semopolowskiej i innych.

W zakładach pracy, wsiach, szkołach i uczelniach odby-

wają się uroczyste akademie, zebrania i wieczornice, poświęcone Międzynarodowemu Dniu Kobiet oraz zapoznaniu szerokiej rzeszy kobiecych z uchwałami I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet. W czasie uroczystości przodujące kobiety otrzymują nagrody i wyróżnienia.

SZCZECIŃSKIE PRZODOWNICE PRACY OTRZYMUJĄ NAGRODY

Na licznych akademiach, które odbyły się 7 bm. w zakładach pracy Szczecińska wręczono najbardziej wyróżniającym się w pracy społecznej i zawodowej kobietom nagrody i dyplomy uznania. Spośród ponad 30 kobiet — koleżanek Szczecińska odznaczonych dyplomami,

do najbardziej wyróżniających się należy przodująca robotnica drogową, Teresa Kuras. Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia Kongresu w dniu 8 marca br. koleżarki szczecińskie znacznie podniosły wydajność pracy, uruchomiły świetlice, brały i biorą czynny udział w szkoleniu ideologicznym oraz w indywidualnym nauczaniu analfabetów.

WARTY POKOJU

Kobiety Wybrzeża na uroczystych akademiach manifestacyjnie podejmują rezolucję, wyrażając pełne poparcie dla uchwał I Ogólnopolskiego Kongresu LK.

W licznych zakładach pracy kobiety zaciągają „Warty Pokoju”. Ponad 1.200 kobiet, zatrudnionych w zakładach pracy woj. lubelskiego postanowiło, w ramach „Warty Pokoju”, dać

dotkową produkcję, wartości 1.560 tys. złotych.

Robotnice zatrudnione przy produkcji taśmowej w Nadodrzańskich Zakładach Odzieżowych w Szczecinie wyprodukowały na cześć Kongresu i Dnia 8 Marca w ciągu miesiąca 790 sztuk odzieży ponad plan.

Goście pozdrowienia dla kobiet całego świata

ŁÓDŹ. (PAP) W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet włóknianki polskie wysłały serdeczne listy do włóknianek radzieckich i włóknianek innych krajów.

„Przesyłamy Wam — bohaterkom kobietom radzieckim nasze gorące pozdrowienia — piszą w liście robotnice Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zgierzu. — Stałyście się dla nas kobiet — Polek drogową — wskazywaliśmy w naszej pracy za- (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Międzynarodowym Dniu Kobiet

Miliony kobiet świata obchodzą tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet, w momencie, który dla Erenburg, przemawiając na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, nazwał godziną pełną tragizmu i nadziei, godziną, gdy siły pokoju i życia mierzą się z siłami mordu i śmierci.

Kobiety, które dają życie, których zawsze najgorętszym pragnieniem było szczęście dzieci, nienawidzą wojny, nienawidzą tych, którzy pragnęli ją zgłuszyć na narodach. Nie takie odległe to czasy, gdy hitlerowscy mordercy krwawym butem deptali Europę, gdy były łuny nad krematoryjnych pieców, gdy w lochach gestapo, w więzieniach i obozach torturowano i zabijano dzieci po dniu tysiące mężczyzn, kobiet, dzieci i starców.

Do dziś jeszcze nie obeschły lzy matek, którym wojna rozpalona przez faszyzm zabrała najbliższych, zniszczyła domy, rodziny. Przeklinają hitleryzm i faszyzm matki polskie i rosyjskie, francuskie i niemieckie, kobiety Anglii i Ameryki.

Z tej nienawidzi do hitleryzmu i do imperializmu, z żarliwego pragnienia pokoju narodziła się nazajutrz po wojnie w 1945 roku ŚWIATOWA DEMOKRATYCZNA FEDERACJA KOBIET, obejmująca obecnie 91 milionów zorganizowanych kobiet, która przysięgła walczyć o pokój i demokrację.

Imperializm amerykański z Niemcami Zachodnimi chce uczynić arsenal wojny, właśnie hitlerowców chce użyć do realizacji swych ludobójczych planów. Pleczołowice hodujące zarazki hitleryzmu, protegując wyrefinowanych hitlerowskich zbrojniców i oprawców, chcą znów pogrążyć świat w morzu krwi, ognia i łez. Na Koreał imperializm amerykański pokazał do czego jest zdolny, pokazał, że przewyższył w swym bestialstwie hitlerowskich zbrodniarzy. Z zacięniętymi pięściami, z sercami przepelnionymi grozą i nienawiścią, kobiety całego świata śledzą zmagania bohaterskiego narodu koreańskiego, w walce z którym zbrodniarze i zwyrodnialcy imperialiści nie zawahali się użyć broni masowej zagłady — której nie śmiał użyć nawet Hitler — gazów trujących.

Matki całego świata, kobiety wszystkich kontynentów, wszystkich krajów, różnych ras, wyznań, przekonań politycznych stwierdzają dziś uroczyste — NIE DOPUŚCIMY DO WOJNY, WYWALCZYMY POKÓJ.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Codziennie fakty dowodzą, że w Trizonii odbudowuje się niemieckie siły wojenne

Wymiana not między rządem belgijskim i Rządem Polskim w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na notę Rządu Polskiego do rządu belgijskiego, z dnia 14 lutego br., w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, belgijski minister spraw zagranicznych — p. Paul van Zeeland, wystosował w dniu 23 lutego br. do polskiego Rządu w Brukseli — A. Krajewskiego, notę treści następującej:

TEKST NOTY BELGIJSKIEJ

Panie Ministrze! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty Waszej Ekszelencji z dnia 14. 2. br.

Rząd Polski zaniepokojony napięciem stosunków między narodowych uważa za niezbędne jak najszybsze zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Sądzi on, że było by wysoce pożądane, aby rząd belgijski wpłynął w tym celu na Stany Zjednoczone, Francję i Wielką Brytanię.

Poza tym Rząd Polski podkreśla konieczność przekształcenia Niemiec w państwo pokojowe, ostatecznego zlikwidowania militarystyki i hitleryzmu, których ofiarami dwu krotnie padły nasze kraje i przeciwnostawienia się odrodzeniu niemieckiego militarysty.

Rząd belgijski podziela te uczucia i tak samo jak Rząd Polski, nie jest skłonny dopuścić do tego, aby Niemcy stały się znowu potęgą imperialistyczną. Przywiązuje on największą wagę do tego, aby Niemcy nie mogli nigdy więcej nieść agresji i gwałtu na terytorium swych sąsiadów.

Dlatego też, jedną z linii przewodnich polityki belgijskiej do czasu zakończenia wojny jest troska o niedopuszczenie, by Niemcy stanowiły ponownie niebezpieczeństwo dla świata.

Co się tyczy zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranic-

nych, mogą jedynie przytoczyć słowa, które wypowiedziałem w dniu 29. XI. 1950 r. w Izbie Reprezentantów. Oświadczając prawie 3 miesiące temu, że nawet, jeśli by konferencja czterech miała niewielkie szanse uregulowania zagadnień światowych i osiągnięcia pozytywnych rezultatów, uważałem, że sposobność tej należy wykorzystać. Wyrażając życzenie, by wielkie mocarstwa nie dały wymknąć się żadnej okazji porozumienia, podkreśliłem w imieniu królewskiego rządu wagę, którą przywiązuje on do konferencji czterech i do rozmów, które dałyby chociaż najniższą możliwą porozumienia. Zresztą przekazane przez Waszą Ekszelencję życzenia

Nota Rządu Polskiego

W związku z powyższą notą, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych — dr. St. Skrzyszewski, przyjął w dniu 3 bm. postać belgijskiego w Warszawie — p. Fernand Justice, któremu wręczył następującą notę Rządu Polskiego:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy poważania poselstwu belgijskiemu w Warszawie i w związku z notą J. E. P. Paul van Zeelanda, ministra spraw zagranicznych, z dnia 23 lutego br. do polskiego R. P. w Brukseli — A. Krajewskiego, wyrażając pogląd rządu belgijskiego

Rządu Polskiego doprowadzenia do konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, uważam za zaskakujące, ponieważ Stany Zjednoczone, Francja i Wielka Brytania po wielokrotnym porozumiewaniu się z Rządem Radzieckim, zakomunikowały mu o swej zgodzie na przygotowanie konferencji czterech ministrów w Waszyngtonie. Rząd belgijski może jedynie wyrazić radość z powodu tego oświadczenia.

Chciałbym w końcu pozwolić sobie zwrócić uwagę na pewną część noty, którą Wasza Ekszelencja zechciał mi przekazać. Podkreśla Pan, że okres czasu, który upłynął od pierwszej propozycji rosyjskiej nawiązania rozmów, został wykorzystany dla intensywnej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. O ile rząd belgijskiemu wiadomo, w Niemczech Zachodnich nie nastąpiła żadna remilitaryzacja, podczas, gdy jest rzeczą powszechnie wiadomą, że wia dze radzieckie utworzyły w swojej strefie okupacyjnej siłę militarną pod nazwą „Berlitschaften“ uzbrojona w działa i czołgi, która tworzy bazę nowej armii.

Wojska ludowe rozbiły dwa bataliony nieprzyjaciela

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą:

Wojska ludowe wraz z ochotnikami chińskimi mocno utrzymują zajęte dawniej pozycje. Na centralnym odcinku frontu oddziały ludowe dnia 7 bm. otoczyły dwa bataliony nieprzyjaciela. W toku tej bitwy wojska ludowe zabiły i zraniły 683 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. W tymże dniu w rejonie Seulu oddziały ludowe zestrzeliły dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Antyamerykańskie demonstracje Koreańczyków w Tokio

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Tokio, odbyła się tam w środę manifestacja antyamerykańska miejscowych Koreańczyków. Doszło do ostrego starcia z policją, która interweniowała w sile aż 2-ch tysięcy ludzi. W wyniku starcia po obu stronach byli ranni. Policja dokonała aresztowań.

Zdrajca Dering na angielskiej posardzie rządowej

LONDYN. PAP. — Zdrajca dr Dering, który podczas wojny wysługiwał się hitlerowcom w obozach koncentracyjnych jako lekarz uczestnicząc w akcji ludobójczej i w zbrodniczych eksperymentach nad ludźmi, otrzymał ostatnio posadę od rządu brytyjskiego. Został on mianowany dyrektorem szpitala w Somali. Jak wiadomo, Polska domagała się w swoim czasie od rządu brytyjskiego wydania dr Deringa, którego nazwisko figurowało na liście komisji badania zbrodni wojennych. Rząd brytyjski odmówił jednak zadośćuczynienia tym żądaniom.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wykonanie uchwał Poczdamu

zasadniczym warunkiem utrwalenia pokoju w Europie

Paryski korespondent agencji TASS o obradach konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

MOSKWA (PAP). INFORMUJĄC O WTORKOWYM POSIEDZENIU WSTĘPNEJ KONFERENCJI ZASTĘPCÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH CZTERECH MOCARSTW, ODBYTYM POD PRZEWODNICTWEM PRZEDSTAWICIELA W. BRYTANII DAVIESA, PARYSKI KORESPONDENT AGENCJI TASS PODAJE:

Na poniedziałkowym posiedzeniu delegacja radziecka, jak wiadomo, zgłosiła w imieniu rządu ZSRR projekt porządku dziennego rady ministrów spraw zagranicznych, do którego włączono sprawę mającą niezwykłe doniosłe znaczenie dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Do rzędu tych spraw na leży przede wszystkim sprawa wykonania przez mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczeniu dla remilitaryzacji Niemiec, co jest dla Europy zagadnieniem najistotniejszym dotyczącym żywotnych interesów jej narodów, w tym również narodu niemieckiego. Rząd radziecki, pragnąc skierować prace rady ministrów spraw zagranicznych na tory przedyskutowania takich problemów, która rzeczywistość mają istotne znaczenie dla zapewnienia pokoju i usunięcia istniejącego obecnie napięcia w stosunkach międzynarodowych, zaproponował również, aby do porządku dziennego rady ministrów włączona została sprawa przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec oraz sprawa polepszenia sytuacji w Europie i niezwołanego przyzwożenia do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

przedstawiciel W Brytanii — Davies. Jak informują w kolumnach dziennikarskich popierali oni zgłoszony przez nich wspólny projekt porządku dziennego rady ministrów spraw zagranicznych, usiłując wywołać wrażenie, jakoby taki właśnie porządek dzienny umożliwiał rozpatrzenie na sesji rady ministrów również tych konkretnych problemów, które delegacja radziecka wysunęła na obecnej konferencji.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich szczególnie gwałtownie oponowali przeciwko włączeniu do porządku dziennego sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczeniu do ich remilitaryzacji, usiłując dowiedzieć, jakoby sprawa ta nie mogła być rozpatrywana „w oderwaniu od

ogólnego napięcia, które istnieje obecnie na całym świecie”. Usiłując nie dopuścić do przedyskutowania tego problemu, jak również innych jasnych i konkretnych pozycji delegacji radzieckiej, od których rozwiązania zależy właśnie likwidacja istniejącego napięcia sytuacji międzynarodowej oraz zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, przedstawiciele trzech mocarstw wysunęli twierdzenie, jakoby sprawy te sformułowane zostały w sposób z góry przesadzający ich rozstrzygnięciem.

Oponując przedstawicielom trzech mocarstw zachodnich, przedstawiciel ZSRR Gromyko wykazał całkowitą bezpodstawność ich twierdzeń, jakoby zaproponowany przez nich porządek dzienny umożliwiał przedstawicielowi ZSRR przedyskutowanie wszystkich interesujących rząd radziecki zagadnień. Jak informują, Gromyko określił te twierdzenia jako próbę zastąpienia konkretnych i celowych propo-

oii radzieckich propozycjami nie stawiającymi przed radą ministrów określonych i ścisłych zadań, których rozwiązanie przyczyniłoby się do zapewnienia pokoju i polepszenia sytuacji w Europie. Gromyko stwierdził, że zaproponowany przez delegację radziecką porządek dzienny, zwłaszcza zaś sprawa demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji, odpowiada zadaniom utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Francja nadal bez rządu

PARYŻ. PAP. — Wywołany dymisją Plevana kryzys gabinetowy we Francji trwa w dalszym ciągu. Zgromadzenie Narodowe nie udzieliło Guy Molletowi, sekretarzowi generalnemu SFIO, upoważnienia do sformułowania rządu. Przeciwko tzw. inwestyturze głosowało 250 deputowanych przy około 50 wstrzymujących się od głosu. Guy Mollet zdołał uzyskać 286 głosów na 311 niezbędnych.

Zabójstwo premiera irańskiego

TEL AVIV. PAP. — Z Teheranu donoszą, że w środę dokonano zamachu na premiera irańskiego Ali Razmara, strzelając do niego dwukrotnie. Premier został przewieziony do szpitala, gdzie po godzinie zmarł wskutek odniesionych ran.

Pracujący chłopci odwożą zboże do punktów skupu

WARSZAWA PAP. Skup zboża, przewidziany w planie na bieżący rok gospodarczy — zbliża się ku końcowi. Mało i średniorolni chłopci odwożą za legie ilości zboża, by skorzystać z ulgowego terminu, zgodnego z rozporządzeniem Rady Ministrów i uniknąć podwyższenia zaliczki na poczet podatku gruntowego.

szereg kulaków odwołał wyznaczonym planem ilości zboża do punktów skupu.

Wymiana not między Rządem Belgii i Rządem Polski w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) nie padły nasze narody, przez ciwstawianiu się odrodzeniu imperializmu niemieckiego. Rząd belgijski oświadcza dalej, że „tak samo jak Rząd Polski nie jest skłonny dopuścić do tego, aby Niemcy stali się znowu potęgą imperialistyczną. Przywiązując na największą wagę do tego, aby Niemcy nie mogli nigdy więcej nieść agresji i gwałtu na terytorium swych sąsiadów”.

Wych wraz z wojskami okupacyjnymi mocarstw zachodnich wskazują, że jednostki te i oddziały w rzeczywistości zgrupowaniami armii. Formacje te posiadają oddziały pancerne i artyleryjskie. Ostatnio oddziały te zostały rozbudowane przez utworzenie nowych „ruchomych jednostek policyjnych” i nowych jednostek tzw. „policji granicznej”.

W tym czasie, że zostały powołane do życia lokalne sztaby organizacyjne dla armii niemieckiej w Niemczech Zachodnich, przy czym obsadę tych sztabów tworzą oficerowie b. armii hitlerowskiej. Od dnia 1 października 1950 r. w Bonn i innych miastach Niemiec Zachodnich odbywa się 3 miesięczne kursy szkoleniowe dla oficerów i podoficerów.

poprzedniej noty polskiej rządu belgijskiemu całkowicie potwierdza trafność perspektyw, które zostały w niej nakreślone.

Niestety jednak, Rząd Polski nie mógł nie zauważyć, że w konkluzjach noty rządu belgijskiego zawarte są twierdzenia, które pozostają w oczywistej sprzeczności z przytoczonymi powyżej, słusznymi oświadczeniami rządu belgijskiego. Rząd belgijski uznał bowiem za możliwe wysunąć równocześnie twierdzenie, jakoby „o ile rządowi belgijskiemu wiadomo, w Niemczech Zachodnich nie nastąpiła żadna remilitaryzacja”.

Jest faktem, że zostały powołane do życia lokalne sztaby organizacyjne dla armii niemieckiej w Niemczech Zachodnich, przy czym obsadę tych sztabów tworzą oficerowie b. armii hitlerowskiej. Od dnia 1 października 1950 r. w Bonn i innych miastach Niemiec Zachodnich odbywa się 3 miesięczne kursy szkoleniowe dla oficerów i podoficerów.

Rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej prowadzi do denazifikacji i demilitaryzacji. Doszły tam do głosu siły, pragnące pokoju i przyjaznej współpracy z innymi narodami, czego najbardziej wymownym dowodem jest pokojowe, przyjazne i trwałe uregulowanie stosunków polsko - niemieckich.

Informacje z Trizonii, którymi rząd belgijski dysponuje niewątpliwie w Niemczech, nie mniej niż Rząd Polski, świadczą niewątpliwie o tym, że korzystające z protekcji amerykańskiej i zachęcone uwolnieniem szeregu przestępców wojennych, jak Krupp i innymi faktami, rewizjonistyczne ugrupowania w Bonn już teraz potęgają swoją agresywność i zachłanność. Wyszukują one nie tylko coraz dalej idące roszczenia w zakresie ekspansji gospodarczej, służącej hitlerowskiemu magnatom przemysłowemu, ale również w zakresie coraz szerszego zasięgu i uprawnień odbudowującej się w duchu hitlerowskim i pod dowództwem generałów hitlerowskiej armii niemieckiej.

Przed każdym obserwatorem politycznym nie mogą się ukryć fakty, świadczące o b. intensywnych krokach poczynionych już na obszarze Niemiec Zachodnich zarówno w dziedzinie organizacji samych sił wojskowych, jak też na polu dostosowywania przemysłu zachodnio - niemieckiego do potrzeb wojennych.

Po stworzeniu tych jednostek lądowych, które de facto są armią zachodnio-niemiecką, przystępuje się do odbudowy lotnictwa niemieckiego. Ostatnie doniesienia ze źródeł amerykańskich stwierdzają, że „lotnicy niemieccy zostają zaproszeni do udziału w atakach sił powietrznych”.

Te właśnie powszechnie znane pokojowe tendencje Niemieckiej Republiki Demokratycznej scharakteryzował najlepiej człowiek, którego nie można posadzić o sympatię dla zasad ustrojowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W przemówieniu swym, wygłoszonym w dniu 24 lutego br. Kingsway Hall w Londynie, pastor Niemceiler oświadczył:

W tych warunkach trudno zaprzeczyć coraz zużalszemu lansowaniu na nowo koncepcji Mittel - Europy, która z nęubliwaną logiką zwrócić się musi nie tylko przeciw Wschodowi, lecz również przeciw Belgii i Francji.

Fakty te nie są bynajmniej ukrywane ani przez polityków w Bonn, ani przez Waszyngton. Nie dziwi więc, że budzą rosnące zaniepokojenie opinii publicznej, które w pewnej mierze znajduje odbicie w prasie belgijskiej, francuskiej i angielskiej różnych kierunków politycznych.

O charakterze tego nowego Wehrmachtu, którego siły lądowe, według ostatnich wiadomości, wynieść mają 1/5 ogółu formacji tzw. sił atlantyckich, świadczą może fakt, że gen. Eisenhower odbywał specjalne narady z hitlerowskimi generałami i że dla zyskania sobie przychylnych na strojach w kołach imperialistów niemieckich „przywrócił honor” żołnierzom hitlerowskim i obiecał gotowość puszczenia w niepamięć wszystkich zbrodni, w których brała udział także armia hitlerowska, m. inn. zarówno na terenie Belgii, jak i Polski.

„W Niemczech Wschodnich nie znalazłem ani jednej istoty ludzkiej, która oświadczyłaby, że Rosjanie nauczyli ją, jak obchodzić się z czolgami, karabinem maszynowym lub samolotem”.

W tym stanie rzeczy Rząd Polski pragnie żywić nadzieję, że rząd belgijski w swej polityce, której relem według słów noty belgijskiej, jest nie dopuszczenie do odrodzenia niebezpieczeństwa niemieckiego, dołoży wszelkich starań i nie będzie szedł w kierunku dla zapobieżenia remilitaryzacji i odbudowie armii Niemiec Zachodnich.

Rządowi belgijskiemu nie mogą być obce takie fakty, jak to, że wg. opublikowanych danych, w zachodnich strefach Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina jeszcze przed paru miesiącami w skład niemieckich formacji wojskowych wchodziło 456.000 ludzi. Należy podkreślić, że stan osobowy jednostek niemieckich rekrutuje się w zasadzie z byłych żołnierzy i oficerów armii hitlerowskiej. Uzbrojenie tych jednostek i formacji, ich budowa organizacyjna i wyszkolenie wojskowe, przygotowywanie kadr oficerskich w specjalnych szkołach, udział w manewrach wojsko-

Rząd Polski nie może ukryć swego zdziwienia, że rząd belgijski powołuje się na brak wiadomości o dokonywującej się remilitaryzacji sąsiadujących z Belgią Niemiec Zachodnich, natomiast powołuje się na nie istniejące zagrożenie ze strony oddziałów uzbrojonych ze strony oddziałów i armaty w Niemieckiej Republice Demokratycznej, sąsiadującej z Polską. Twierdzenia w tej sprawie, wypowiedziane w nocie belgijskiej, wydają się tym mniej uzasadnione, że pogłoski o reorganizacji wojskowym charakterze „Volkspolizei”, uważane

Takie są fakty w odniesieniu do sytuacji w Niemczech Republice Demokratycznej, natomiast w odniesieniu do Niemiec Zachodnich codziennie fakty, którym dziś już n t nie próbuje poważnie zaprzeczyć, udawadniają remilitaryzację tych obszarów i oddziały niemieckich sił wojennych.

Rozwój wypadków politycznych na terenie Niemiec Zachodnich od czasu wreczenia Walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec zadaniem wszystkich narodów Pismo Luksemburskiego Komitetu Obrońców Pokoju BRUKSELA PAP. — Przewodniczący Luksemburskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Georges Govers — przekazał na ręce konsula RP w Luksemburgu pismo, w którym stwierdza m. inn.: Komitet Obrońców Pokoju Luksemburga uważa za swój obowiązek wyrazić podziękowanie Rządowi Polskiemu za jego notę, wystosowaną do rządu Luksemburga w sprawie remilitaryzacji Niemiec.

W imieniu ogromnej większości narodu Luksemburskiego apelujemy, abyście wytrwali w waszym zamiarze zjednoczenia wszystkich sąsiadujących z Niemcami narodów w ich zdecydowanej walce przeciwko niebezpieczeństwu remilitaryzacji Niemiec.

Spekulant i sabotażysta poniósł zasłużoną karę

Przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie na sesji wyjazdowej w Trzebiatowie, powiat Gryfice, odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko 50-letniemu Andrzejowi Zajacowi z gromady Trzebusz, gmina Mrzeżyno, oskarżonemu o ukrywanie i przechowywanie w celach spekulacyjnych nadwyżek zbożowych w ilości 27 kwintali oraz o nielegalne posiadanie 46 dolarów.

na 5 i pół roku więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata oraz na 5 tysięcy złotych grzywny. W motywach sądu orzekł, że osk. Zajac, gromadząc nadwyżki zbożowe dla osiągnięcia zysku, działał na szkodę klasy robotniczej, choć wiedział dobrze jakie znaczenie dla państwa ma planowy skup zboża.

Rozprawę przeciwko kulakowi — spekulantowi przysłu chiwało się ponad 800 osób — chłopów z okolicznych gromad powiatu gryfickiego — Trzebusz, Gołańcz Pomorska, Gorzysław, Sarbia i innych oraz robotnicy z POM, warszta tów mechanicznych PKP, cukrowni, tartaku oraz fabryki mebli w Trzebiatowie.

Jest to już drugi wyrok Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie, skazujący kulaków i spekulantów za sabotowanie uchwał Rządu o planowym skupie zboża.

Osk. Andrzej Zajac — jak wynikało z aktu oskarżenia i przebiegu rozprawy — jest właścicielem 15-hektarowego gospodarstwa, do którego należał także z okolicznych, niezajętych w początkowym okresie gospodarstwa, maszyny rolnicze, 4 motory elektryczne, ko siarke, młocarnię itp.

Gorące pozdrowienia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wodowej i politycznej, w pracy nad zbudowaniem ustroju sprawiedliwego społecznego — socjalizmu. Czerpiąc z Waszych doświadczeń, kroczymy wciąż naprzód, pracujemy i zwalczamy wszelkie zło, aby być tak jak Wy żyjecie w swej socjalistycznej ojczyźnie.”

Szybko się też wzboğacił na krzywdzie biednego chłopca i spekulacji, zatrudniając jednocześnie przez kilka lat jako siłę najemną dalekie ku synki żony, porzucił rodzinę, którym za ciężką pracę plać jedynie wyżywieniem i przyodziewkiem.

Listy podobnej treści, pełne uczuć międzynarodowej solidarności proletariackiej, wysłały do kobiet chińskich, niemieckich, szwedzkich, włoskich, hiszpańskich, francuskich, hinduskich żalgi kobiece dziesiątków fabryk polskich.

Sabotując uchwały Rządu o planowym skupie zboża, nie wykonał swego planu odstawi. W czasie rewizji, przeprowadzonej u niego przez trójkę gromadzką, znaleziono ukryte na strychu, pod drzewem, w kanapie i beczce 27 kwintali ziarna. Prócz tego znaleziono 46 dolarów ukrytych w bieliźnie. Rząd uznając winę oskarżonego za całkowicie udowodnioną, skazał kulaka Zajacę

Z dyskusji na Plenum KW PZPR w Szczecinie

Edmund Pszczółkowski zastępca członka KC PZPR

Każde osiągnięcie produkcyjne w fabryce i na wsi to wkład w dzieło pokoju

Jakie są zasadnicze czynniki, które złożyły się na to, że w chwili obecnej partia nasza wysunęła hasło Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni?

Te czynniki, to fakt, że niebezpieczeństwo agresji amerykańsko - hitlerowskiej stało się w ostatnim czasie znacznie ostrzejsze, że imperializm amerykański znowu uzbraja hitlerowskie hordy, oddaje władzę w ręce hitlerowskich generałów i wyciąga ręce nie tylko po nasze Ziemię Zachodnią, lecz po całą Polskę i że nasz naród staje się obecnie coraz bardziej narodem socjalistycznym.

Kto ma brać udział w ogólnonarodowym froncie? Kogo można i należy mobilizować? Jakie rezerwy uruchamiać? Rzecz jasna, że kierująca siłą jest klasa robotnicza, że we Froncie Narodowym winno się znaleźć pracujące chłopstwo małe i średniorolne, które jest coraz bardziej związane z naszą ekonomiką i pracująca inteligencja. Mamy możliwość zmobilizowania drobniomieszczanstwa. Rewizjonistów wysuwając sprawę rewizji naszych granic na zachód, godzą w naszą niepodległość. Te dążenia odwetowców winny się stać jednym z punktów wyjścia do rozszerzenia frontu do walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Szczególnie czułym na odwetowe dążenia, na odwetowe hasła jest społeczeństwo Ziemi Zachodniej, społeczeństwo województwa szczecińskiego, które zdaje się być sprawę doskonale, że naruszenie tej granicy to unicestwienie twórczego i pokojowego trudu, przekreślenie wysiłku milionów ludzi, którzy własną pracą i własną krwią zagospodarowali te ziemie.

Imperialiści nasiliли propagandę fałszu i kłamstwa. Trzeba sobie zdawać sprawę, że każdy najmniejszy nawet przejaw słabości naszego życia gospodarczego i społecznego tu, na Ziemiach Odzyskanych, szczególnie będzie wykorzystywany przez nich jako argument przeciwko nam, że każdy taki fakt szkodzi na

szczytach Ojczyźnie, osłabia ją. Kto osłabia nasze życie gospodarcze i społeczne — szkodzi Polsce, idzie na rękę jej wrogom, jest wrogiem Polski. Jest więc wrogiem naszej Ojczyzny kulać, rozpowszechniający imperialistyczną propagandę fałszu i wojny i nie obstawiający ziemi.

Trzeba wokół spraw gospodarczych mobilizować szerokie masy pracujących chłopów, mobilizować ich do walki o produkcję, o wykonanie planu w rolnictwie i te zagadnienia produkcyjne łączyć z zagadnieniami walki o pokój i niezawisłości naszej Ojczyzny.

Każde opuszczone gospodarstwo, to opuszczone postępek w naszej walce o pokój i niepodległość, to osłabienie naszego frontu.

Na procesie sabotażystów z Państwowych Nieruchomości Ziemiach oskarżeni przyznali się, że jedną z głównych form sabotażu było nie prowadzenie inwestycji w PGR na Ziemiach Zachodnich, a do konywanie inwestycji tylko w tych majątkach, na które — jak ludzili się nadzieją sabotażyści — mieli powrócić dawni obszarnicy. I nie ma nic dziwnego w tym splataniu się obszarniczego egoizmu ze zdradą narodową i występowaniem interesem amerykańskich imperialistów.

Te fakty działania na szkodę naszej Ojczyzny i pokoju należy wykorzystać w walce o pokój. Trzeba rozwijać i kultywować słuszną dumę z naszych osiągnięć. Czy mało powodów do dumy mają chłopcy woj. szczecińskiego, kroczący w pierwszych szeregach budowniczych socjalistycznej wsi? Czy mało powodów do dumy posiada pracująca wieś szczecińska, która może pościć się największą ilością spółdzielni produkcyjnych w kraju! Niech będzie dumą chłopów szczecińskich, że mają dobre spółdzielnie! Niech będzie ich wielką dumą i wzmocni ich pracę świadomość, że każda spółdzielnia produkcyjna, każde osiągnięcie w gospodarce na wsi i w PGR stanowi poważny wkład w walkę o pokój.

Trzeba krzewić i rozwijać chwalebna ambicję, która płynie z dobrze wykonanego obowiązku, której źródłem jest każde osiągnięcie swojego wkładu pracy, lepsze wyniki w gospodarce własnego PGR, lepsze zagospodarowanie, estetyczniejszy wygląd własnego osiedla.

Jakże mało jeszcze robia PGR żeby związać robotników rolnych z gospodarstwem, że by robotnicy odczuwali dumę z osiągnięć swojego gospodarstwa, czuli się współgospodarzami.

Należy silniejszą zwracać uwagę na możliwości wewnętrznej akumulacji, na rozbudowę przez stworzenie własnych funduszy... Słusznie na dzisiejszym Plenum wiele mówiono o PGR, bo poważnie, bardzo poważnie stoją przed nimi zadania w skali ogólnokrajowej, a jeszcze poważniej sze przed PGR województwa szczecińskiego. Jedną z podstawowych przyczyn niedociągnięć w PGR szczecińskich obok złych form mobilizacyjnych i słabej mobilizacji za-

łóg, jest brak należytej kontroli wykonania zadań i odpowiedzialności. Niedopuszczalne jest, że jeżdżą instruktorzy Zarządu Okręgowego po terenie, stwierdzają fakty szkodnictwa, złej gospodarki, a w stosunku do winnych nie wyciągają się konsekwencji. Ten stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie.

Wielka bitwa klasowa, jaką był skup zboża rzuciła światła na nasze słabości, lecz jednocześnie pozwoliła na ściślejsze związane się z biedotą i średniorolnymi, na zmobilizowanie naszych organizacji partyjnych i pracujących chłopów. Ta akcja — to poważny wkład w naszą walkę o pokój, to ważny odcinek realizacji Frontu Narodowego. Ta bitwa klasowa przyczyniła się do większego zwracania szeregów pracującej wsi, realizującej pod kierownictwem klasy robotniczej 6-letni Plan i do silniejszej izolacji kulaka, wroga klasowego, wroga naszego budownictwa i naszej niepodległości.

Władysław Kulpiński

przew. Zarz. Woj. ZMP

Rozwijać i pogłębiać patriotyzm wśród młodzieży

Kiedy półtora roku temu organizacja nasza rzuciła hasło Jedności młodzieży w walce o pokój i pracę dla Ojczyzny — dopuściliśmy w praktyce do szeregu wypaczeń i błędów. Na skutek tego, że część młodzieży źle rozumiała pojęcie Ojczyzny — wkradły się do naszych szeregów elementy kulackie, które rozbiły naszą walkę o pokój. I dlatego udział młodzieży we Froncie Narodowym jest związany z położeniem dużego nacisku na wzrost uświadomienia politycznego młodego pokolenia.

Niedobitki reakcji starają się przede wszystkim pozyskać młodzież. W ostatnim okresie czasu widzimy, że wróg właśnie na nią wywiera główny nacisk, opierając się na ludziach, związanych z organizacjami przedziennymi, ale jeszcze nie skompromitowanych. Dzieje się to zarówno w mieście jak i na wsi. Musimy zwrócić szczególną uwagę na dotarcie do młodzieży wsi i fabryk i trzeba, aby organizacje partyjne pomogły wyculić organizacje młodzieżowe na penetrację wrogów.

Ważnym zadaniem jest pełniejsze włączenie młodzieży do produkcji. Dotąd w zakładach, w których pracuje dużo młodzieży kierownictwo nie zapoznawało organizację zetemowskiej z zadaniami produkcyjnymi. Np. na budowie bazy rybackiej w Swinoujściu, gdzie wydajność pracy była niska, kierownictwo nie chciało wykorzystać zapału młodzieży i przez polityczną robotę pobudzić ją do wzmocnienia wydajności.

By należyście rozwijać i pogłębiać patriotyzm młodzieży, winniśmy zwrócić baczną uwagę na wychowanie dzieci, z których wyrasta nasza młodzież. Olbrzymia jest w tym względzie rola nauczycielstwa. W Związku Radzieckim szkoły pomagają rozwijać kult bohaterów socjalistycznej pracy, uczą kochać pracę i na tej bazie umacniają patriotyzm. Postać Stachanowa to już bogata i wspaniała legenda, o której uczą w szkołach Związku Radzieckiego. Nasi nauczyciele winni naśladować i w tej dziedzinie osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Przełom, czy rozmowy o »przełomie«

Dlaczego „Barka“ nie jest przygotowana do połowów wiosennych

Rozmowa toczy się na temat przygotowań przedsiębiorstwa połowowego „Barka“ do wiosennego sezonu połowów i techniczno-eksploatacyjnego przygotowania całego kombinatu rybnego w Kołobrzegu.

W kołobrzesckiej „Barce“ na stał się przełom — stwierdzają zgodnie II sekretarz Komitetu Powiatowego w Kołobrzegu i tow. Jaskulski instruktor tegoż komitetu. — Są jeszcze po długim okresie błędów, pewne braki, ale przełom jest już widoczny — dodają. Rozumiemy to w ten sposób, że kołobrzescki kombinat rybny, wyposażony w wiele urządzeń przetwórczych, tabor i sprzęt połowowy, posiada już należyte warunki do wykonania wiosennego planu połowów, że organizacja partyjna zmieniła już swój styl pracy, gwarantując tym samym, że stanie się organizatorem i kierownikiem walki o pełne wykorzystanie najlepszego w roku — sezonu połowów wiosennych. Tak należy rzecz jasna to rozumieć skoro towarzysze z KP stwierdzają, że w „Barce“ przełom jest widoczny.

Te fakty z którymi zapoznaliśmy się w kombinacie, fakty których istnienie potwierdziły rozmowy z wieloma rybakami i kierownikami gospodarczymi świadczą jednak, że przełomu w kołobrzesckiej organizacji partyjnej i w kołobrzesckim kombinacie bynajmniej nie widać

— niedziela! Ta odpowiedź stanowi wyjaśnienie wszystkich niedociągnięć, w poważnych niedociągnięć w produkcji w kołobrzesckiej „Barce“. Otóż organizacja partyjna nie potrafiła wykazać rybakom, że każdy dzień połowowy przynosi tony ryb, koniec nie do wykonania planu, nie potrafiła wyjaśnić, że w przedsiębiorstwach o tzw. produkcji ciągłej, jak np. w porcie, w kolejniactwie organizacja partyjna wykorzystuje nie tylko dni niezapracowane, ale także dni niedziela czy dzień powszedni, że dni sztorowe, w których nie można łowić, mogą być wykorzystane jako „wysadki“.

Zrozumienie tego przyszło by rybakom z tym większą łatwością, że najdawniejsze tradycje rybołówstwa każą wykorzystywać do maksimum okres połowów i nie dopuszczać do żadnej przerwy w pracy.

Niedyscyplinowanie i brak politycznej pracy z załogą wpływa ujemnie i na administrację kołobrzesckiej „Barki“. Urzędnicy też się spóźniają. W wyniku swojego słabego związania się z przedsiębiorstwem administracja opracowała wadliwy plan remontów, opracowała zbyt późno plan zaopatrzenia materiałów, a kilkaset kutrów stoi niewyremontowanych w basenie rybackim.

Jakże więc wobec powyższych faktów można powiedzieć, że nastąpił przełom — prac. organizacji partyjnej w „Barce“ kołobrzesckiej? Jakże tym bardziej można mówić o przełomie skoro rybacy kołobrzesckiego kombinatu wykonali plan na stycznia w 30 proc., zaś plan na luty w 39 proc., skoro 50 proc. taboru rybackiego stoi bezczynnie i jest nieprzygotowana do trudnych zadań w wiosennym sezonie połowów?

Odbyte przed kilkoma dniami Plenum Komitetu Wojewódzkiego w Koszalinie wytknęło brak zrozumienia i zainteresowania sprawami rybołówstwa w kombinacie kołobrzesckim. Komitet Powiatowy zostawił kombinat którego plan połowów w roku bieżącym wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym o 80 proc. — bez opieki.

Brak kontroli i systematycznej pracy nad ulepszeniem i

podciąganiem organizacji partyjnej w kombinacie przez KP doprowadziło do tego, że w dniu dzisiejszym trzeba stwierdzić, iż „Barka“ nie jest przygotowana do walki o wykonanie planu wiosennych połowów, planu, od którego realizacji zależy wykonanie planu całorocznego.

Od rozpoczęcia sezonu dziełi nas zaledwie kilka tygodni. Okres ten powinien być właśnie przez kołobrzescką organizację partyjną wykorzystany na dokonanie prawdziwego przełomu w kombinacie. Od czego należałoby zacząć? Przede wszystkim od tego, że trzeba ubolowić załogi rybackie, jeszcze raz przedyskutować z nimi plan połowów i zaznajomić się z ich potrzebami. Sprawę walki z awaryjnością powierzyć trzeba przodującym pezetperowcom i zetemowcom na kutrach, zaś najskuteczniejszym środkiem na niedbalstwo w obchodzeniu się ze sprzętem będzie współzawodnictwo pracy, polegające na tym, że załogi przejmą pod socjalistyczną opiekę swoje kutry.

Organizacja partyjna w kombinacie musi utworzyć szturmową brygadę połowową, najlepiej z zetemowców, która swoim przykładem i wysiłkiem uświadomieniem politycznym porwie, na bazie zorganizowanego współzawodnictwa pracy — wszystkie załogi kutrowe.

Wreszcie organizacja partyjna powinna dopilnować aby kierownictwo przedsiębiorstwa zwiększyło wysiłek w szybkim uruchomieniu pozostałych jednostek. Nie należy się bowiem zadowalać niedbalstwem Centralnego Zarządu Rybołówstwa, który w istocie niewiele uwagi poświęcił przygotowaniu kombinatu do wykonania wiosennych połowów. Remonty pewnie części kutrów można przeprowadzić we własnym zakresie, trzeba tylko uaktywnić kierownictwo kombinatu.

Systematyczna pomoc KP w Kołobrzegu w kierunku wzmocnienia i ubolowienia szeregów partyjnych w kombinacie pozwoli na stworzenie takich warunków pracy, że wykonanie wiosennego planu połowów stanie się żelaznym prawem każdego rybaka kołobrzesckiego.

K. B.

Henrik Jendza — dyrektor Stoczni Szczecińskiej

Rosną kadry — muszą rosnać kwalifikacje

Stocznia Szczecińska wykonana wprawdzie plan 1950 roku w 109 procentach pod względem wartości, ale nie wykonała go pod względem rzeczowym we wszystkich asortymentach. A zadania 1951 roku są prawie dwukrotnie wyższe i wymagają o wiele większego napiecia wysiłków i większej mobilizacji kierownictwa i załogi. Jednakże Stocznia nie zdążyła całkowicie egzaminiować już w pierwszych miesiącach roku bieżącego. Zasadniczym błędem był brak odpowiedzialności zorganizowanej sprawozdawczości i kontroli. Dość rozpowszechnione były u nas poglądy, że w budownictwie okrętowym nie można prowadzić codziennej systematycznej kontroli wykonanych zadań. Było to jednak niesłuszne. Kontrola taka jest możliwa, zmusza do ścisłego planowania i pozwala obniżać koszty.

W ubiegłym roku przeprowadziliśmy rewizję norm, ale nie objęliśmy całej załogi. Tylko 40 proc. robotników zatrudnionych jest w akordzie, a i spośród nich jedynie znikoma ilość pracuje na normach technicznych. Zbyt wysokie koszty w Stoczni są wynikiem zbyt dużej ilości pracowników pomocniczych, których jest około 50 proc. ogólnej ilości pracowników produkcyjnych. Poważna bolączką jest również niskie wykorzystanie parku maszynowego, częściowo uwarunkowane

remontowym charakterem robot. Ale nie tylko nie dostosowanie parku maszynowego do planów jest przyczyną nie wykorzystania urządzeń. Niewątpliwie wpływa na to również brak należytego doгляdu, który sprawił że wykorzystanie maszyn w ciągu roku wyniosło 45 proc.

Na praktyce Stoczni Szczecińskiej w pełni potwierdza się to, co tow. Minc na VI Plenum mówił o rozrzuconym gospodarowaniu deficytowymi materiałami. Np. kierownik warsztatów używa te materiały nawet w wypadkach, gdy można je zastąpić innymi. Po dobie ma się sprawa z kompozycjami, które zawsze pobierane są z magazynu w najlepszych gatunkach mimo, że można używać gatunków tańszych. Inny aspekt tego samego zagadnienia jest związany z pracą biur projektowych. Częstokroć nielodzy i niedoświadczeni projektanci przewidują zbyt wiele stali zbrojeniowej, dają zbyt duże zapasy bezpieczeństwa, co zmusza firmę wykonawczą do rozrzuconego szafowania żelazem i stali.

Wszystkie nasze trudności i mankamenty są uwarunkowane nie procesem wzrostu. Nie byłoby ich w Planie Trzyletnim, a pojawiły się wraz z nowymi zadaniami, jakie stoją przed przemysłem ciężkim. Trzeba więc, by wraz z nowymi zadaniami rosły kwalifikacje na-

szych pracowników i kierowników. Niestety nie wszyscy nasi pracownicy rosną wraz z zakładem i nie wszyscy chcą się uczyć. Na 40 majstrów załadowo 5 zapisało się na kurs, pomimo że często niejedną z nich nie potrafi należycie odczytać rysunku technicznego. Mamy wypadki, że człowiek, który dwa lata temu był szefem produkcji, dziś jest jedynie kierownikiem oddziału i czuje się urażony nie widząc, iż nie rośnie on równoległe z zakładem. Nieraz stykamy się z taką paradoksalną sytuacją, że kto chce się uczyć — nie znajduje czasu na skutek zaważenia pracą, a obok tego obserwujemy fakty, że ludzie, którzy rozporządzają wolnym czasem, nie chcą korzystać z kursów.

Nasza organizacja partyjna dostrzegła błędy i braki i sprawowała kontrolę w przedsięwzięciach, ale ani posiadała egzekutywy KZ, ani zebrała organizacji nie wysuwała konkretnych, ścisłych wniosków. Ten styl pracy trzeba zmienić i powolny nam w tym pomóc nadrzędne instancje partyjne. Gdy organizacja partyjna podniesie swą kierowniczą rolę zgodnie z wytycznymi referatu tow. Mince to wypłynie to na pracę całej załogi, kierownictwa i personelu technicznego i niewątpliwie zadania stojące przed Stoczną Szczecińską w drugim roku Planu 6-letniego zostaną wykonane.

WYSOKI POZIOM IDEOLOGICZNY WYKŁADWCÓW — WARUNKIEM NALEŻYTEJ PRACY SZKOLENIOWEJ NA WSI

„Aby wychowywać, uczyć, zwiadamiać ludzi trzeba samemu podnosić wiedzę... — po wiedział w podsumowaniu dyskusji na VI Plenum towarzysza Bieruta. Te słowa mobilizują wszystkie ognia szkoleniowe naszej partii do wzmożonej pracy, do rozszerzenia jej i głębszego jeszcze wypełnienia treścią ideologiczną.

Te słowa mobilizują przede wszystkim ognia szkolenia partyjnego na wsi. Wiele czynników przyczynia się do postawienia obecnie sprawy szkolenia aktywistów wiejskich na czołowe miejsce w pracy szkoleniowej naszej partii. Front narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni kształtuje się na wsi w najostrejszej bitwie klasowej z najgłośniejszą, najliczniejszą w klasie eksploataatorów, wrogą na rodowi polskiemu warstwą kapitalistów wiejskich — kulaków.

Aby zmobilizować całe małorolne i średniorolne chłopstwo do nieprzejednanej walki z wyzyskiwaczami wiejskimi o zwycięstwo socjalizmu na wsi, partia nasza musi wzmocnić siłę swego oddziaływania politycznego. A poziom pracy szkoleniowej, decydującej o uzbrojeniu ideologicznym aktywistów partyjnych, jest na wsi — mimo poważnych osiągnięć — wciąż jeszcze niedostateczny.

Już wkrótce rozpoczyna się praca wiosenna w polu. Prace rolnicze zmuszą do ograniczenia czasu przeznaczanego na szkolenie. Musimy wykorzystać pozostający jeszcze okres dla wzmocnienia walki o wyniki i treść szkolenia partyjnego na wsi.

W Wydziale Szkolenia Partyjnego KC PZPR odbyła się przed kilku dniami odprawa zastępców kierowników wydziałów propagandy Komitetów Wojewódzkich PZPR, poświęcona szkoleniu wiejskiemu. Wnioski z tej odprawy o winny poznać wszystkie ognia wiejskie naszej partii.

O należytej pracy kursów szkoleniowych decydują przede wszystkim wykładowcy. Jak stwierdził przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego w Kielcach, zasadnicze braki w pracy kursów szkoleniowych oraz zdarzające się jeszcze błędy w wyjaśnianiu problemów są przede wszystkim skutkiem

niedostatecznego przygotowania wykładowców. Teraz, w czasie najintensywniejszych prac szkoleniowych trudno jest przeprowadzać dłuższe kursy dla wykładowców. Zorganizowane one były zresztą we wszystkich województwach przed rozpoczęciem roku szkoleniowego i objęły większość wykładowców. Najlepszą pomocą dla wykładowców może być obecnie stałe doszkalanie ich w toku pracy poprzez stosowane już we wszystkich niemal powiatach comiesięczne, jedno lub dwudniowe seminaria dla wykładowców.

Przeprowadzany na seminarium wykład na temat przewidziany w programie szkolenia oraz dyskusja po wykładzie rozszerzy teoretyczne wiadomości wykładowców. Seminarium pomoże im również znaleźć odpowiednie formy prowadzenia kursów. Istnieją różne formy udzielania w czasie seminariów pomocy metodologicznej. Jedną z takich form jest omówienie na seminarium metod przodującego kursu, jak to stosuje się np. w województwie kieleckim. W Jeleniej Górze przygotowana przez ośrodek szkolenia partyjnego wykładowca przeprowadza przed uczestnikami seminarium pokazowe zajęcia. W Olsztynie i w powiatach woj. olsztyńskiego wykładowcy uczestniczą w jednym z normalnych zajęć dobrego kursu szkoleniowego.

Podstawowym jednak celem seminariów dla wykładowców jest, obok podniesienia ich wiedzy, pogłębienie umiejętności w zakresie pracy szkoleniowej z aktualnymi zagadnieniami pracy partii. Wykładowca kursów wiejskich, pracujący i mieszkający nie-

kiedy zdala od miasta, znający aktualny tok życia kraju, niejednokrotnie jedynie z nie regularnie czasem dochodzących gazet poznać musi przede wszystkim dobrze ogólne zadania, jakie w związku z aktualną sytuacją stawia sobie partia, wiązać następnie te zadania z bezpośrednim życiem swego terenu.

Czy seminaria spełniają to zadanie? Jeszcze niedostatecznie. Ilustracją tego może być fakt, że np. w województwie kieleckim na większości seminariów nie prowadzono tzw. prasówek. A przecież bez dokładnej znajomości aktualnych zagadnień nie do pomyślenia jest należyty poziom uświadomienia ideologicznego wykładowców.

Aby seminaria mogły w pełni spełnić swą rolę, konieczne jest, by korzystało z nich jak najwięcej wykładowców. A frekwencja na seminariach jest wciąż jeszcze zbyt niska. W woj. kieleckim np. w seminariach brało udział przeciętnie ok. 75 proc. wykładowców wiejskich. Przyczyną są bez frekwencji są często, szczególnie w okresie zimowym, obiektywne trudności — trudny dojazd do powiatu, silne mrozy lub roztopy. W woj. wrocławskim zwalczano te trudności poprzez utworzenie w ośmiu powiatach grupy konsultantów, którzy dla przeprowadzenia konsultacji z wykładowcami wyjeżdżali do gminy. Ale również często niska frekwencja spowodowana jest po prostu brakiem poczucia dyscypliny, niedostatecznym zrozumieniem przez wykładowców konieczności podnoszenia poziomu swej wiedzy. Pomoc tu mogą poważnie komitety partyjne. Oto np. w województwie kieleckim sekretarz komitetu powiatowego wzywał indywidualnie każdego z wykładowców, który nie stawiał

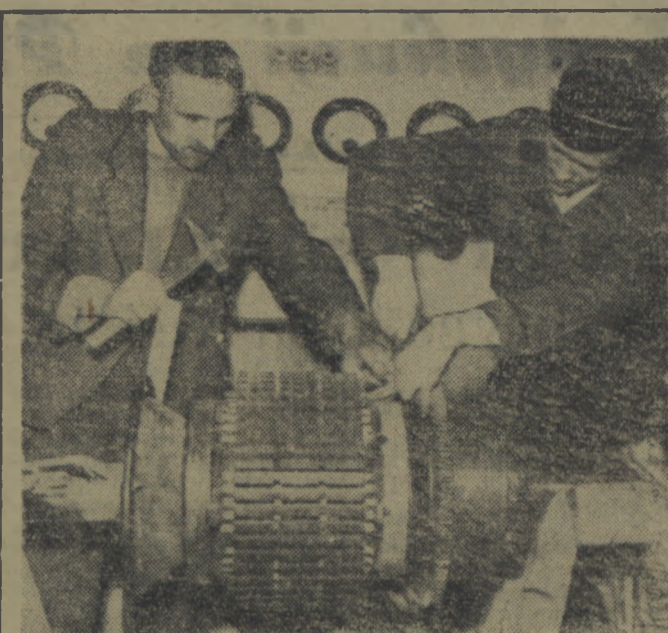
się na seminarium. W konsekwencji frekwencja znacznie wzrosła.

Na wsi szkolenie jest sprawą przede wszystkim Komitetów Gminnych. Toteż konieczne jest dokładniejsze zapoznanie sekretarzy KG i kierowniczych kadr naszej partii w gminie z zagadnieniami pracy szkoleniowej. A w jaki sposób można to osiągnąć? Można już poważnie i owocnie świadczenia Komitetów Gminnych w pracy szkoleniowej.

W województwie lubelskim, w powiecie biłgorajskim, sekretarze Komitetów Gminnych biorą udział w seminariach dla wykładowców. W województwie olsztyńskim organizowane są systematycznie przez Komitety Powiatowe wspólne odprawy wykładowców z sekretarzami KG. W województwie kieleckim w posiedzeniach egzekutyw KP, poświęconych zagadnieniom szkoleniowym, biorą udział sekretarze Komitetów Gminnych i niektórzy wykładowcy. Takie metody nie tylko zbliżają aktyw partyjny na wsi do zagadnień szkoleniowych, nie tylko pomagają sekretarzom KG skutecznie przyczynić się później do podnoszenia poziomu pracy szkoleniowej kursów na terenie swej gminy. Pomagają one jednocześnie wykładowcom lepiej zorientować się w zagadnieniach swojego terenu, zbliżają pracę kursów do konkretnych spraw i potrzeb, którymi żyje organizacja partyjna w gminie.

Teraz, gdy praca szkoleniowa na wsi jest najintensywniejsza, gdy wiele kursów odbywa się często dwa razy w tygodniu, tym większa musi być troska organizacji partyjnych o należyty poziom kursów, tym szybciej podnieść należy poziom pracy wykładowców.

S. G.



Liceum i Gimnazjum Energetyczne w Nysie szkolą nowe kadry. W br. szkolnym kilkuset absolwentów-techników i energetyków opuścił mury szkolne. Uczniowie poza zdobywaniem wiedzy teoretycznej przechodzą przeszkolenie praktyczne. W warsztatach szkolnych odbywa się również kurs dla elektromonterów wiejskich, wysuniętych przez POM-y i Samopomoc Chłopską. Na zdj.: od lewej Stefan Żoglin z ośrodka maszynowego gminnej spółdzielni Biecz, pow. Gorlice, pod kierunkiem ucznia I-go roku gimnazjum, Ryszarda Gąsicki, syna robotnika rolnego, zapoznaje się z konstrukcją motorów.

Siewy zbliżają się ale nie wszyscy jeszcze mają przygotowane ziarno siewne

Mimo, iż data rozpoczęcia siewów zbliża się bardzo szybko, nie wszystkie powołane instytucje troszczą się o przygotowanie ziarna siewnego.

Dziesiąty lutego był ostatnim terminem, do którego winno było wpłynąć 3790 prób, nadesłano jednak tylko 1070. Jakich więc wyników możemy się spodziewać po zbiorach?

Dobrze wywiązały się ze swoich obowiązków Zarządy Okręgowe Państwowych Go-

spodarstw Rolnych w Stupsku, Szczecinie — Pólnoc i Szczecinie — Południe, Spółdzielnie Produkcyjne w powiecie Gryfino i Pyrzyca, oraz PZGS „Samopomoc Chłopska” w powiecie Łobez.

Ale jak wywiązały się z dostaw Zarząd Okręgu PGR w Szczecinku, jest kwestią bardzo problematyczną, bowiem kierownicy gospodarstw lekceważą zagadnienie wiosennej akcji siewnej i nie dość, że prób do badania nadesłali w terminie spóźnionym, lecz w dodatku nadesłany materiał jakościowo nie odpowiada najniższym normom kwalifikacyjnym.

Kiedy rozprowadza zboże PZGS-y, jeżeli większość gminnych spółdzielni, do dnia dzisiejszego nie nadesłala materiału do badania, albo też nadesłana próba, które zostały odrzucone?

Do tych gminnych spółdzielni należą GS-y w Moryntu, w Kolkach, w Widuchowie i inne.

Dostawcy winni baczną uwagę zwrócić na próbobiorców, którzy niejednokrotnie pobierają próby niedopowiadające całości partii. W efekcie materiał nadesłany nie daje się do badania. Tak np.: 23.II. br. jeden z próbobiorców przyniósł próbę jęczmienia z jednej ze spółdzielni produkcyjnych z powiatu szczecińskiego bez protokołu ułaściwie sporządzonego i z partii niedoczyszczonej.

Jeden z agronomów PGR oświadczył, że nie może otrzywać negatywnego wyniku analizy, bo „specjalnie sponki młoci, celem pozbawienia próby”. O czym to świadczy? Świadczy to o braku opieki fachowej i systematycznego doszkalania i uświadamiania personelu, spełniającego tak poważną funkcję, co więcej o świadomości nieuczciwym podejściu niektórych pracowników do swoich obowiązków.

Z zespołu Lotyn (gospodarstwo Nowy Dwór), z zespołu Dobrowo, z gospodarstwa w Zaruchowie, z zespołu Łubno, nadesłano zboże z zespołu Dąbrowa, z zespołu Jaraczewo, z gospodarstwa Chwiran, z zespołu Korytowo, gospodarstwa Henryków, z gminnej spółdzielni w Dyszynie nadesłano próbkę rzepaków, tubinu, bobiku (elita) zupełnie spleśniałe i nie nadające się do badania. Natomiast z gospodarstwa w Zaborze nadesłano próbkę czarty próbki ośnaza, który nie traktownie został odpowiednio oceniony.

Tym faktem należy wydać bezwzględna walkę.

B. ZABŁOCKI
kierownik
Stacji Oceny Nasion

ANTONI PERŁOWSKI 19

B ynówo siada na traktor

Drugi rok — szerszy krok

Pracownicy POM w Gryficach przedterminowo wykonali zobowiązania produkcyjne

Pracownicy POM nr 108 w Gryficach zobowiązali się przedterminowo wykonać remonty maszyn potrzebnych w akcji siewnej. Zobowiązanie swoje zrealizowali już w dniu 14 lutego, a więc 6 dni wcześniej niż przewidywał plan. Sprzęt maszynowy naszego POM byłby już całkowicie gotowy do akcji siewnej, gdyby nie opieszalność Technicznej Obsługi Rolnictwa, która — mimo licznych ponagłań — nie wremontowała dotychczas silników traktorowych. Pracownicy naszych warsztatów przystąpili już do remontu maszyn żniwnych. Członkowie koła ZMP, wypełniając swoje zobowiązanie podjęte dla uczczenia 71 rocznicy urodzin tow. Stalina, wyremontowali poza normalną pracą sнопowiazalkę traktorską i zaoszczędzili w ten sposób 30 roboczogodzin oraz przeszło 430 zł w nowej walucie.

Począwszy od połowy grudnia odbywają się u nas kursy zawodowe i ideologiczne. Uzbrojeni w wiedzę teoretyczną traktorysty będą mogli po przystąpieniu do pracy w spółdzielniach produkcyjnych, służyć spółdzielcom radą i pomocą oraz pomagać pracującym chłopom w demaskowaniu wroga klasowego.

W chwili obecnej ekipy mechaniczne, złożone z pracowników POM odwiedzają spółdzielnie produkcyjne, naprawiają pompy wodne i instalacje elektryczne.

KAROL WOLEK
korespondent POM
w Gryficach

...I znów luty. I znów, choć jeszcze zima w powietrzu, pachnie wiosną. Nadchodzi druga wiosna w spółdzielni i druga wiosna naszego Sześcioletniego Planu. Wiosna — również. Po tamtej, pierwszej wiosnie awans, po radość, w tym Sześcioletniego Planu łatwiej wejść w drugą.

...Ileż doświadczeń przez ubiegły rok zdobyła spółdzielnia, jej członkowie, zarząd i partyjna organizacja. Jakże zmiany dokonały się w świadomości naszych pracujących chłopów. „Jeden rok gospodarki w spółdzielni produkcyjnej — mówi o tym roku uchwała Biura Politycznego KC PZPR — praktycznie i naocznie pokazał, jakie rezultaty osiągała chłop organizowany w spółdzielni produkcyjnej, zdemaskował oszczerstwa kulaków, spowodował coraz bardziej rosnące zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną wśród szerokiego mas chłopskich”.

Również dzięki spółdzielni produkcyjnej w Bynowie, dzięki jej promieniowaniu na indywidualnych chłopów i indywidualne gromady dokonał się ten przełom. Już w gminie nie jedni bynowscy spółdzielcy wyjdą wiosną na wspólny siew. Wyjdą już w tej samej gminie spółdzielcy w gromadzie Radziszewo i w Daleszewie, w Chlebowie i Nowych Brynkach. Wyjdą spółdzielcy w sąsiednim Wełtynie i w setkach innych gromad naszego województwa, gdzie jeszcze rok temu straszyla kulaka plotka.

...Łatwiej szykować się do drugiego wiosennego siewu starym spółdzielniom i łatwiej szykować się do pierwszego wiosennego siewu tym, które powstały dopiero. Bo mogą korzystać z doświadczeń swoich poprzedników. Bo przybył nowy oręż: uchwała Biura Politycznego KC i Wydziału Politycznego w Państwowych Ośrodkach Maszynowych. Bo jeszcze większa jest pomoc państwa i klasy robotniczej dla pracujących wsi.

Lecz poważniejsze są również zadania i poważniejsze obowiązki. Drugi rok 6-letniego Planu. Dzielki bohaterstwa naszej klasy robotniczej zadymiają kominy nowych fabryk. W tysiącach nowo wybudowanych domów za-

kwitnie radość. Tysiące ton nawozów sztucznych, maszyn i traktorów popłynę na wieś. Drugi rok naszej sławnej sześciolatki! Z przeludnionych wiosek kieleckich i rzeszowskich odpłynę młodzież do kopalni i hut, do szkół po awans, po dumę, po radość. W tysiącach, wsi zabłyśnie elektryczne światło. Trzeba karmić miasta i tych, co wieś karmi traktorami. Trzeba żywić nasz przemysł nie tylko węglem — chlebem, lecz rzepakiem, inem, bu-



Małorolny ŻOKIŃSKI
także wstąpił do spółdzielni.

rakiem cukrowym, które wrócić się na wieś struga cukru, belami manufaktury, pachnącym mydłem, żniwiarkami i młocarniami, radującymi gospodarskie oko chłopca — spółdzielcy. Trzeba więc więcej zboża i więcej mięsa, więcej rzepaku i lnu, więcej żywności i upraw technicznych.

...Na Dalekimi Wschodzie do bliskiej sercu naszemu Korei amerykańscy imperialiści zanieśli płomień wojny. Europejski Mac Arthur — Eisenhower odwiedza stolice państw, których rządy zdradzają własne narody... Amerykańscy imperialiści odradzają hitlerowski Wehrmacht, powierzają władzę w

Niemczech Zachodnich hitlerowskim generałom. Fabrykant śmierci Krupp znów jest przy swojej krwawej robotce...

A u nas odzywają się ich sojusznicy — niedobitki klasowe, kulacy. Czy nie czytają bynowscy spółdzielcy gazet, nie wiedzą co dzieje się na świecie? Czy i u nich we wsi i w sąsiedzkich gromadach nie pokazują zębów kulacy, nie judzą, nie szepczą — jutro będzie wojna, nie ma po co ślać? Czy mało jest takich, którzy uwierzywszy kulackiej plotce ulegają kulackiemu gadaniu...

Bynowscy spółdzielcy podobnie jak miliony ludzi w naszym kraju, jak setki milionów ludzi na całym świecie wiedzą, że można obronić pokój, przegrodzić drogę podżegaczom wojennym, narzucić im kaftan bezpieczeństwa.

Można lecz jak?

Trzeba lepiej gospodarować, lepiej pracować, zbierać wyższe plony z hektara, uzyskiwać lepsze wyniki w hodowli, zwiększać dobrobyt spółdzielni i spółdzielców, wzmacniać gospodarczo naszą ojczyznę.

...Drugi rok — szerszy krok... Już teraz spółdzielnia nie ma dokąd sypać ziarna. Przecież nie było we wsi śpiżni rżów na zboże, ani spółdzielczej obory, ni stajni. Starczy pracy na długie miesiące dla budowanej brygady. Zakończyli przebudowę chlewni — tymczasowej na razie i już urządzają stajnię na 36 koni. Przyjdzie później kolej na oborę, na śpiżnicę, na magazyny.

Minęły już czasy, kiedy kancelaria zarządu (Turek odstąpił jedną izbę) mogła pomieścić wszystkich członków spółdzielni. Bierze się tylko połowa członków, już klasno się robi. Ogólne zebrania muszą się odbywać w świetlicy lub w szkole.

Przewodniczący Turek referuje plan zasiewów i palcem wodzi po wiszącym na ścianie kolorowym planie spółdzielczych dóbr. Te kolory — to rodzaje zbóż i upraw, pod które przeznaczone są poszczególne działki. Uwzględniono warunki glebowe. Wiedzą już spółdzielcy, jakie wyniki daje płodozmian. I o trawopolowym systemie coś nie coś słyszeli. Spróbujemy i my stosować agrotechniki, skorzystając z kolchozowych doświadczeń — dowodził z zapalem Turek. I zapal je go udziela się wszystkim.

Z dyskusji na Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie

Władysław Duorakowski — kier. Wydziału Organizacyjnego KC PZPR

PRZENIESIEMY DO MAS ZADANIA FRONTU NARODOWEGO

Winniśmy sobie dobrze uzmysłowić wagę i formy frontu narodowego. Nie będziemy robić z frontu narodowego specjalnej organizacji, tworzyć komitetów frontu narodowego, tworzymy front, którego hegemonem jest klasa robotnicza, który podniesie na jeszcze wyższy poziom pracę i jeszcze bardziej zmobilizuje masy do walki o pokój i Plan 3-letni.

Wysuwając hasło frontu narodowego musimy umocnić wpływ i kierowniczą rolę naszej partii i jej wpływ na masę bezpartyjną szczególnie na wsi, realizując zasadę leninowską oparcia się na biedocie, sojuszu ze średniakiem i walce z kulakiem.

W całej tej wielkiej pracy, którą prowadzić będą nasze organizacje partyjne ani na chwilę nie wolno nam zapominać o wzmożeniu czujności. Musimy baczenie zwracać uwagę na przestrzeganie tajemnicy państwowej i bardziej uodpornić się na wpływy i penetrację wroga. Wypadki w Czechosłowacji uczą nas jak głęboko wroga agentura potrafi zapuścić swe korzenie i jakich używa metod, by osiągnąć swój cel.

Chodzi nam o to, by zadania frontu narodowego i niebezpieczeństwo agresji zrozumiały nie tylko nasze organizacje partyjne ale szerokie masy, by w szeregi frontu włączyło się wszystko co w naszym narodzie zdrowe, każdy kto widzi groźbę wojny i konieczność przeciwstawienia się imperializmowi.

Musimy wzmocnić walkę przeciwko fatalizmowi wojny, zwalczać przekonania o tym jakoby wojny były nieuniknione, jakoby stanowiły prawo przyrody. Ludzi takich, ulegających fatalizmowi mamy wielu w każdym środowisku. Ludziom tym winniśmy wyjaśnić wskazania tow. Stalina, że sprawę pokoju mają w swych rękach narody, masy pracujące, że wojnie potrafimy zapobiec i nie dopuścimy do niej.

Co winniśmy wyjaśniać i pokazywać masom pracują-

cym, by umocnić je w walce o pokój i zmobilizować do wyjątkowej pracy nad realizacją Planu 6-letniego? Winniśmy wyjaśniać co to jest imperializm i na czym polega jego polityka, demaskować jego zbrodnie, obnażać jego knowania. W walce o pokój nie jesteśmy osamotnieni, istnieją w krajach kapitalistycznych ogromne siły pokoju, trzeba, żeby to wszyscy widzieli. Niech wszyscy widzą strajki robotników w krajach kapitalistycznych, broń rzuconą przez nich do morza, a jednocześnie pokazywać potencjał krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, naszą wolę budowania szczęśliwego życia, wyjaśniać siłę i osiągnięcia potężnego narodu chińskiego.

My, w pracy agitacyjnej za mało posługujemy się argumentami naszych osiągnięć i musimy naprawić ten poważny błąd.

Poważny wpływ na skupienie we frontie narodowym najszerszych mas do walki o pokój ma stosunek naszych towarzyszy partyjnych, szczególnie w Komitetach Gminnych i towarzyszy z administracji państwowej do mas. Są w gminach grupy towarzyszy, które odizolowały się od szerokiej masy pracującego chłopstwa, oderwały się od mas, co spowodowało, że masy odnoszą się do nich z nieufnością. Trzeba więc zbliżyć się do mas, nie wolno z góry patrzeć na człowieka pracy, musimy mocno zwalczać sektarstwo, stanowiące poważny hamulec w tworzeniu naszego frontu narodowego.

Sprawa, która ma poważny wpływ na zaktywizowanie organizacji partyjnych na wsi, są wybory do władz partyjnych. Wybory winny być przełomem w pracy organizacji partyjnych, winny pomóc im przelamać swe błędy, oczyścić swe szeregi z wrogów klasowych, ożywić ich działalność. Szczególnie teraz, gdy w terenie trwa walka o skup, gdy przystępujemy do tworzenia frontu narodowego, sprawa wyborów do władz partyjnych nabiera szczególnego znacze-

nia i winna być pilnie śledzona przez nasze Komitety Powiatowe i Komitet Wojewódzki.

Ważnym zagadnieniem jest sprawa stosunku do Niemiec i w tym celu Komitet Wojewódzki. Niedostrzeżenie sprawy niemieckiej w pracy politycznej nad zmobilizowaniem mas do walki o lepsze wyniki pracy jest poważnym błędem. Musimy w naszej pracy politycznej pokazywać całą wagę

i rolę, którą spełnia i spełniać będzie w naszym budownictwie socjalistycznym i walce o pokój Niemiecka Republika Demokratyczna.

Obecnie musimy jak najszybciej i jak najlepiej przenieść wytyczne VI Plenum w teren. Im lepiej to uczynimy, im wskazania Plenum lepiej dotrą do towarzyszy w terenie, tym szybciej wykonamy te zadania, które przed nami stawia partia.

Realizacja planów siewnych i likwidacja odłogów — to czynna walka o pokój

Tow. BOROWSKI
dyrektor POM

W wielkiej pracy nad tworzeniem frontu narodowego do walki o pokój i Plan 6-letni muszą włączyć się nie tylko nasze organizacje partyjne i rady narodowe, ale również i organizacje masowe, związki zawodowe, ZMP, Liga Kobiet, ZSch. Organizacje te muszą przekonać masy o głębokim znaczeniu frontu narodowego jako ofensywy przeciwko wzrastającemu agresywnym planom imperializmu, jako naszej ofensywy w pokoju. Poprzez zmobilizowanie najszerszych mas do szeregów frontu pod hasłem — każdy kto ofiarnie pracuje jest żołnierzem frontowym w walce przeciw wojnie — winniśmy wydobyc z nich twórczy entuzjazm.

W naszym POM, w Sławnie jako pierwszy podjął zobowiązanie produkcyjne robotnik bezpartyjny. O czym to świadczy? Świadczy to o tym, że bez partyjni coraz wyraźniej pojmują konieczność twórczej pracy jako gwarancji utrzymania pokoju, że chcą wzmoczoną pra-

cą udowodnić imperialistom iż Ziemię Zachodnie są nasze i że nie oddamy ich nikomu.

Zbliża się akcja siewna — nasza najpoważniejsza obecnie zadanie bojowe. W bitwie tej aktywny udział weźmie nasz nowy proletariar POM-owski, synowie pracujących chłopów i spółdzielców. Ludzie ci są wprawdzie w POM-ach udowodnili, że potrafią skutecznie zmobilizować swoje gromady i spółdzielnie do wzmoczonej walki o realizację planów gromadzkich. I w tegorocznej akcji siewnej również nie zawiodą.

Chciałbym zwrócić uwagę na zagadnienie likwidacji odłogów. W roku bieżącym nie mogą zdarzyć się wypadki, które miały miejsce np. w gminie Darłowo, że traktory zaorały ugory, lecz pola te stały się znowu ugorami, gdyż ich nie obsiano. Na znaczenie całkowitej likwidacji odłogów muszą szczególnie uwagę zwrócić nasze rady narodowe. Całkowita likwidacja odłogów to jeszcze jeden dowód naszej siły, to jeszcze jedna odpowiedź imperialistom.

Więcej sięgać do historii wyjaśniać cele i metody imperializmu

Tow. MORAWSKI
przewodniczący WKKP

Front narodowy winien zjednoczyć cały nasz naród do wyjątkowej pracy w realizacji planów gospodarczych i walki o pokój. Argumenty którymi dysponujemy w pracy nad zmobilizacją społeczeństwa przeciwko groźbie wojny są ważne i przekonujące. Przede wszystkim musimy wyjaśniać masom czego my Polacy możemy spodziewać się od imperializmu i jego wilczych metod, musimy sięgać do wskazywanych nam przez tow. Bieruta na VI Plenum przykładów ustosunkowania się Ameryki i Watykanu do niepodległości i suwerenności naszej Ojczyzny, musimy głębiej sięgać do historii wskazywać, że zwycięstwo imperializmu — oznaczałoby utratę naszej niepodległości. Jeśli z tymi argumentami dotrzemy do najszerszych mas w mieście i na wsi to niewątpliwie nie będzie w naszym województwie uczciwe

go Polaka, który by nie rezygował, że swą codzienną uczciwą i wyteżoną pracą winien bronić pokoju, bronić suwerenności i wolności naszej Ojczyzny, swego dobrobytu i szczęścia, że im wydajniejsza jest jego praca i szybciej realizowana planów gospodarczych przez cały naród, tym bardziej oddalamy od siebie groźbę wojny.

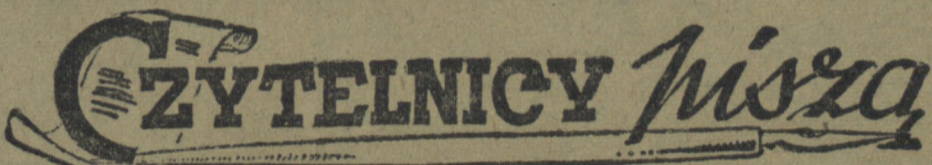
Pracą nad pozyskaniem szeregu mas dla frontu narodowego jak najaktywniej kierować musi nasza partia i w tej ogromnej pracy musimy nauczyć się pracować poprzez całą partię. A my dotychczas w naszym województwie nie nauczaliśmy się tego. Nasze uchwały jeśli nawet docierały do KG to jednak nie zawsze docierają do gromadzkich organizacji partyjnych. I dla tego Komitet Powiatowy musi szczerze i uważnie poświęcić pracę KG i kontrolować by uchwały nie kończyły się na szczeblu gminy ale by docierały do każdej organizacji partyjnej, do każdego towarzysza w terenie.

Każdy uczciwy obywatel na straży niepodległości naszej Ojczyzny

Tow. WRÓBLEWSKI
WOP

W obecnym okresie wzmocnienia agresywności wojennej imperializmu, zagadnienie obrony granic morskich naszego województwa przed penetracją wroglej agentury jest obowiązkiem nie tylko żołnierza WOP-isty ale każdego uczciwego obywatela jednoczącego się z całym narodem do walki o pokój i Plan 6-letni. Nasze organizacje partyjne we wsiach nadgranicznych winny wpaść w ludność, że każdy kto nielegalnie przekracza nasze granice jest wrogiem, agentem imperializmu, który przyszedł tu po to, by burzyć naszą twórczą pracę, albo jest sabotażystą, prze-

stępując, usiłującym uniknąć za służbę kary. Chciałbym poświęcić kilka słów walce z alkoholizmem. Wśród rybaków w Kołobrzegu i Darłowie spotyka się wprost nagminnie wypadki pijanstwa. Rzecz jasna, że ma to swój skutek w niewykonaniu planów połowowych, stopieniu czujności klasowej i niedostatecznej odporności na wpływy wroga, co w portach granicznych nabiera szczególnego znaczenia. Dlatego organizacje partyjne w przedsiębiorstwach połowowych jednocząc rybaków do wykonania zadań Planu 6-letniego muszą poświęcić więcej energii walce z pijanstwem i sprawę tę traktować jako jedno ze swych czolowych zadań.



Jak długo jeszcze

Decyzją MRN w Białogardzie dnia 29. III. ub. roku cofnięto mi użytkowanie działki ogrodniczej przy ul. Żymierskiego 8. W połowie maja odwołam się do Ministerstwa Administracji Publicznej — Departament Osiedleńcy, skąd po 10 dniach otrzymałem odpowiedź, że sprawa moja została skierowana do wydziału osiedleńczego WRN w Szczecinie celem załatwienia.

Dopiero w grudniu 1950 roku Prezydium WRN w Szczecinie powiadomiło mnie, że sprawa skierowana do Wydziału Gospodarki Komunalnej WRN w Koszalinie.

A więc aż 6 i pół miesiąca potrzebuje wydział osiedleńcy WRN do przekazania sprawy do WRN w Koszalinie. Ponieważ żadnej odpowiedzi z WRN w Koszalinie nie otrzymałem, obawiam się, że po upływie pół roku do wiem się, że sprawę z kolei przekazano do Prezydium PRN w Białogardzie.

Na razie czekam.

ANDRZEJ DZIEMIANKO
Białogard

Bezdušní biurokraci

W ciężkiej chorobie mojego 4-letniego dziecka, od szeregu miesięcy przebywającego w szpitalu w Gdyni, nastąpiła obecnie pewna poprawa. Do zupełnego wyleczenia potrzebne jest jednak umieszczenie dziecka w sanatorium. Ponieważ mieszkam w Szczecinku, zwróciłem się do miejscowej ekspozytury ZLP z otrzymaną ze szpitala kartą zdrowia dziecka, na podstawie której miałem uzyskać skierowanie na leczenie sanatoryjne dziecka. Nie jednak nie załatwiłem, gdyż urzędniczka ekspozytury powiedziała, że to do nich nie należy i odesłała mnie do ekspozytury ZLP w Słupsku. Ale i w Słupsku poradono mi, abym się zwrócił do ZLP w Szczecinie. W Szczecinie zabrano

mi kartę zdrowia, obiecując, że zostanie przesłana do Koszalina. W oznaczonym dniu pojechałem do Koszalina, ale tam dowiedziałem się tylko, że ZLP w Szczecinie karty zdrowia jeszcze nie nadała. To samo powiedział mi w Koszalinie, gdy się tam po tygodniu ponownie udałem. Sił i czasu już mi nie starczyło na ustawiczne dowiadywanie się. Od czterech miesięcy jeżdżę z miasta do miasta, odsyłany z jednej ekspozytury ZLP do drugiej. Wszędzie zbywają mnie niczym. Dziecko czeka w szpitalu na skierowanie, a sprawa nie ruszyła z miejsca ani na krok.

Czy to tak długo jeszcze będzie trwało?
BONIFACY ROZMUS
Szczecinek

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Józefa Kreft — Słupsk.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Szczecinie, uwzględniając Wasze położenie materialne, wystosował wniosek do Wydziału Finansowego Prezydium WRN w Koszalinie o umorzenie zaległej należności. Oczekujecie pomysłu naszego załatwienia Waszej sprawy.

Ob. Antoni Kisiel — Sławno.

Podajcie nam Wasz dokładny adres.

Korespondent K. K. — Jastrowie, pow. Watek.

Kino w Jastrowiu zostało zamknięte ze względu na bezpieczeństwo. Budynek wymagał gruntownego remontu, który już obecnie się przeprowadza. Z chwilą ukończenia remontu — kino zostanie ponownie uruchomione.

Ob. Wiesław Mazurek — PGR Zagóry, pow. Drawsko.

Zgłoście się do Wydziału Drogowego przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej, gdzie Was poinformują co macie zrobić dla załatwienia Waszej sprawy.

Chłopi z gminy Grzmiąca zmuszają kulaków do odstawy zboża

W gromadzie Starkowo, gmina Grzmiąca, chłopci mało i średniorolni zrzeszeni w Związku Samopomocy Chłopskiej wykryli i zdemaskowali kulaków ukrywających zboże. I tak chłopci zmusili kulaka Świerka Michała, który ukrył zboże w stodole i na strychu, do odwiezienia go do gminnej spółdzielni. Inaczej urządził się kulak Tomasz Ka-

niewski, który ukrył zboże w stajni przy nawozie końskim. Jednak i jego zmuszono do wykonania nałożonego nań planu. W gromadzie Przysławie w tejsze gminie chłopcy w wiesi na zabudowaniach kulackich różne napisy: „Kulaku, oddaj zboże”, „Schowaleś żeby — myszy zjadły?”. W ten sposób zmuszał kulaków do ujawnienia i odstawy zboża.

Na wyróżnienie w realizacji planu zasługuje małorolny chłop gromady Starkowo ob. A. Kozak, który zrealizował plan w 115 proc. Na wyróżnienie zasługuje również ob. Józef Stokowski, który swój plan zrealizował chociaż był on dość duży w stosunku do posiadanej areali ziemi.

JERZY CIESIELSKI
Szczecinek

Co robiło kierownictwo POM w Krajence?

Przeprowadzona w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Krajenca kontrola wykazała, że w Ośrodku brak paliwa i smaru. Kierownik POM-u stwierdził, że zwracał się kilkakrotnie do GS-u w celu uzyskania paliwa i smaru, ale dotychczas POM go nie otrzymał. Poza tym chłopcy są winni POM-owi około miliona zł. za pracę wykonaną jeszcze w 1948 r.

Należy ten stan rzeczy jak najprędzej zmienić, aby POM mógł uzyskać należne pieniądze na zakupienie potrzebnych do produkcji materiałów.

SZCZEPAN PAW.
Krajenka

Szczecińskie Zakłady Graficzne.
Nr sam. 1113 — 4117.51 — 4-2-2490

OGŁOSZENIA DROBNE

- KALUŻYŃSKA Maria zgłasza zagubienie leg. wa SP oraz odcinka zameldowania wyd. przez gm. Darłowo. G-531
- SMILGIN Jan zgłasza zagubienie przepustki fabrycznej nr 215. G-532
- ROKICKA Regina zgłasza zagubienie dowodu tożsamości wyd. w Darłowie. G-533
- GRAJ Bronisław zgłasza zagubienie książeczki woj. skowej. G-545
- PIOTROWSKA Stanisława zgłasza zagubienie dowodu osobistego oraz odcinka zameldowania. G-535
- MUJTA Zdzisław zgłasza zagubienie odcinka zameldowania wydanego przez gm. Drzewce. G-536
- SZCZĘCIE Józef zgłasza zagubienie książeczki woj. skowej wyd. przez RKU Słupak, dowodu osobistego oraz aktu ślubu. G-534
- CALDIERARO Melania zgłasza zagubienie odcinka zameldowania w Stupaku. G-537
- DZIKIEWICZ Konstanty zgłasza zagubienie leg. służbowej nr 7922. G-539
- KUKULSKI Teofil, Helena i Ryszard zgłaszają zagubienie odcinków zameldowania wyd. przez Zars. Miejski w Stupaku. G-540
- WIELICZKO Jadwiga, Edward, Jadwiga i Stanisława zgłaszają zagubienie odcinków zameldowania. G-541
- BARTNIK Józef zgłasza zagubienie książeczki woj. skowej, dowodu tożsamości, karty rzeźniczej, odcinka zameldowania oraz aktu ślubu. G-542
- ZAWOJSKA Jadwiga zgłasza zagubienie odcinka zameldowania. G-543
- WOŁOWICZ Helena zgłasza zagubienie odcinka zameldowania wyd. w Stupaku. G-544
- KATARZYNA Wolska zgłasza zagubienie odcinka zameldowania w Charszynie. G-528

GŁOS sportowy

Zmiana w terminarzu i ligi piłkarskiej

W terminarzu rozgrywek i Ligi zaszyły niewielkie zmiany: 3 czerwca spotkanie Górnik (Radlin) — Kolejkarz (Poznań) odbędzie się w Poznaniu, a rewanż 21 października w Radlinie. Podobnie mecz Kolejkarz Warszawy i Poznań odbędzie się w I rundzie w Warszawie (10 czerwca), a rewanż w Poznaniu (23 września).

Ponadto terminy rozgrywek: 2 września i 14 października zostały zamienione z zachowaniem ustalonego zestawienia par.

O pomoc dla sportowców szkoły w Białuniu

Domagamy się założenia koła sportowego w naszej szkole i prosimy o pomoc — piszą uczniowie szkoły podstawowej w Białuniu (pow. Nowogard). — Nasz kierownik nie ma czasu na prowadzenie sportu, ale wiemy, że w sąsiedniej gromadzie, w Miętkowicach, mieszka ob. Jerzy Wysocki, który interesuje się sportem i który mógłby pomóc nam w założeniu i prowadzeniu koła sportowego.

Wierzmy, że apel młodych

miłośników sportu nie pozostanie bez echa. Ciekawe tylko, że kierownik szkoły bardzo aktywny na innych odcinkach pracy nie znalazł dotychczas chwili czasu dla ulepszenia sportu na terenie swego zakładu.

Isakowa mistrzynią ZSRR w jeździe szybkiej

W wyniku łącznej punktacji czterech konkurencji kobiecych w mistrzostwach Związku Radzieckiego, pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni ZSRR zdobyła 3-krotna mistrzyni świata Isakowa mając 211,470 pkt przed Zukową — 213,446 pkt. i Kondakową 215, 003 pkt.

Do rozegrania pozostały jeszcze mistrzostwa żywiarskie w jeździe szybkiej w konkurencji mężczyzn.

Koszykarze Szczecina trenują ale... na małym boisku

W związku z zbliżającym się terminem Turnieju Miast w piłce koszykowej OZKSS w Szczecinie powołał do kadry reprezentacyjnej kilkunastu najlepszych koszykarzy naszego okręgu, którzy, pod opieką instruktora Kulisiewicza pilnie przygotowują się do czekających ich rozgrywek.

Mimo licznych i dobrze prowadzonych treningów nie czujemy się na sukcesy naszej drużyny. Z powodu braku koszy w Hali Sportowej koszykarze muszą trenować w małej sali przy ul. Henryka Połoznego. Jest to jeden z nie liczących, zresztą wypadków, aby gospodarze zawodów nie zapoznali się z boiskiem, na którym będą rozgrywane spotkania turniejowe.

Winę za to ponosi przede wszystkim kierownictwo WOSS, które nie potrafiło przygotować Hali, będącej pod jego opieką, celem umożliwienia treningów naszym koszykarzom.

Ze stołu pingpongowego

Tenisści stołowi dwóch nowopowstałych kół sportowych w Słupsku — to ZS „Spójnia” przy MHD i koło ZS „Ogniw” przy ZSOP — rozegrali ostatnio towarzyskie spotkanie. Zwy



ciężła wysoko drużyna Spójni w stosunku 9:1. Punkty dla zwycię-

zców zdobyli. Morawski i Romanowski po 3, Postupalski 2 i para Morawski — Romanowski w deblu 1. Honorowy punkt dla pokonanych zdobył Labuda. Rewanżowe spotkanie zostanie rozegrane w świetlicy MHD.

S. B.

korespondent sportowy ze Słupska.

List »dobroczyńcy ludzkości« do prezydenta Trumana

Jak niedawno donosiliśmy, władze amerykańskie zwolniły z więzienia jednego z głównych zbrodniarzy wojennych w Zachodnich Niemczech, magnata przemysłu stalowego i zbrojeniowego — Alfreda Kruppa.

Zwolnienie to pozostaje w związku z prowadzoną przez imperialistów amerykańskich polityką remilitaryzacji Niem-

iec Zachodnich i tworzenia Wehrmachtu pod dowództwem b. hitlerowskich generałów.

Poniżej zamieszczamy list dziękczynny Alfreda Kruppa do prezydenta USA — Trumana (tak jak to przedstawia karykatura z francuskiego czasopisma „L'Humanité Dimanche”).



Muszę tu dać wyraz swej wdzięczności dla Stanów Zjednoczonych. Wzruszony jestem Waszą wspaniałomyślnością. Zostawiliście nieknięte moje fabryki, abym mógł w dalszym ciągu pracować dla dobra ludzkości...

Te błogosławione lata 1914-1918, przyniosły nam trochę zysku, ale nie o to chodzi. Miałem myśleć o przyszłości ludzkości.

„Panie Prezydencie! Pochodzę ze skromnej rodziny drobnych handlarzy armatami.

Od wielu pokoleń moji przodkowie w trosce o postęp społeczny, fabrykowali i udoskonalali cudowne maszyny przeznaczone do wyprawiania nieszczęśliwych śmiertelników z tego padłego placu i cierpień na drugi świat...



Gdy jeszcze byłem bardzo młody, mój dziadek wpajał mi swoje moralne zasady. Pełen troski o ludzkość, był on zdania, że duży upust krwi jest najlepszym lekarstwem przeciwko nowym ruchom społecznym. „Dla dobra ludzkości pracują moje fabryki armat” — powtarzał on często. Rok 1870 był dla niego rokiem wielkich zysków.

„Ojciec godnie kontynuował humanitarne tradycje naszej rodziny. Wiele milionów zabitych w latach 1914—1918 dzięki wyprodukowanym przez niego armatom — świadczą o sumiennym pojmowaniu przez niego obowiązków zawodowych i społecznych.

Co więcej ojciec mój interesował się również losem ludności cywilnej na tyłach frontu. Wzruszony nędzą mieszkańców Paryża, którzy coraz dotkliwiej odczuwali brak chleba, skonstruował „grubą bertę”, która wysyłała pociski armatnie do Paryża.



W ten sposób poznałem Adolfa Hitlera. Rozmawiał on przede mną wspaniale perspektywy. Jego plan był niezwykle genialny: chciał panować nad światem i zapewnić szczęście ludzkości, unicestwiając kilkadziesiąt milionów niezadowolonych i nie zgadzających się z jego zamierzeniami... Nie waham się oddać do jego rozporządzenia moje drobne oszczędności, aby pomóc w wykonaniu ogromnych przedsięwzięć.

U NAS JUŻ ŚWITA



ALEKSANDER CZAKOWSKI

Str. 143

— No cóż, towarzysze, sytuacja na naszym kombinacie jest poważna, wiecie o tym. Nie wykonaliśmy planu połowu lososia. Łowimy również mało fląder i dorszy. Przyczyną są zrozumiałe: nie mamy fachowych kadr, brak nam statków. Musimy zwalczyć ten stan rzeczy. Wkrótce rozpocznie się okres szormów. Trzeba się postarać, by w ciągu najbliższych tygodni złowić maksymalną ilość ryb. Jak to zrobić? Właśnie o tym musimy dziś porozmawiać.

Jakby w odpowiedzi na te słowa, od strony morza znów powiał silny wiatr. W pokoju zrobiło się nagle zimniej. Doronin wzdygnął się.

— Trzeba uszczelnić kadłuby — głuchym głosem odezwał się Czeremnych. — A co do połowów, to patrz dalej. Mówicie o połowach jesiennych, a ja proponuję, żeby już także pomyśleć o wiosennych. Jak będziemy łowić śledzie? Wykonanie planu zależy przecież głównie od połowów wiosennych...

Doronin wyjął otrzymany niedawno z ministerstwa list i przeczytał go na głos. Z Moskwy obiecano przysłać kombinatowi dwadzieścia dryfterów do wiosennych połowów.

— Naturalnie — zaczął cichym głosem Nyrkow — wy lepiej wiecie, co nam przysłać. Ja chciałbym pomówić o naszych ludziach. Ludzie boją się morza, nie przyzwyczaili się do niego. Przyznam się szczerze, że sam się go trochę boję. Wszyscy po prostu zazdroszczą temu Wiesielczakowi, myślał, że ma jakąś tajemnicę.

Doronin poczuł, że się rumieni.

— Trzeba by wyrwać mu tę tajemnicę, — ciągnął Nyrkow, — ale w jaki sposób? Nie prosić go, lecz nauczyć się samemu tak łowić.

— Łatwo powiedzieć, — mruknął Doronin, wzruszając ramionami.

— Rozumiem, że to nie jest łatwe, — mówił dalej Nyrkow, — ale trzeba.

Teraz morze jest panem człowieka, a trzeba, żeby było przeciwnie — ciągnął wciąż półgłosem Nyrkow.

— Co proponujesz? — przerwał mu Czeremnych.

Str. 144

U NAS JUŻ ŚWITA

— Trzeba uformować nową załogę sejnery — jakby czekając na to pytanie, odpowiedział Nyrkow. — Antonow będzie szyprem. Rybak, co się zowie. Ludzie go szanują. Ja również będę w tej załodze. Dobierzemy jeszcze kilku rybaków... Postawimy sobie za cel prześcignąć Wiesielczakowa...

Doronin słuchał uważnie Nyrkova i nie spuszczał z niego oka. „Dobrze mówi — myślał. — Trzeba, żeby ludzie byli panami morza, a nie przeciwnie. Trzeba, żebyśmy się nie tylko czuli panami tej ziemi, ale żebyśmy byli tymi panami także w rzeczywistości. Zuch, Nyrkowie!”

Przez jakiś czas wszyscy milczeli. Za oknem szalał szorm.

— Wysłałeś list, Nyrkow? — spytał nagle Doronin.

Nyrkow nie zdziwił się wcale tym pytaniem.

— Wysłałem i czekam na odpowiedź.

— Przyjedzie — rzekł — przekonaniem Doronin.

— Chyba przyjedzie, — zgodził się Nyrkow. Po chwili dodał. Inni też powinni przyjechać! Rozmawiałem z niektórymi. Piszą listy, zapraszają. Uważam, że te listy to nie tylko sprawa rodzinna, ale i polityczna...

Doronin znów spojrzął uważnie na Nyrkova i tak jak wówczas w lesie poczuł dla niego coś co przypominało tkliwość.

Wstał i podszedł do okna. Za szybą kłębiła się mgła. Morze włąz szalało.

Znowu gwałtowny podmuch wiatru; światło od razu przybladło.

— Żeby się tylko statki w przystani nie porzbiły — powiedział cicho Czeremnych.

Burza się wzmogła, chociaż przed chwilą wydawało się, że jest już w zenicie. Zagrzmiało. Jaskrawe błyskawice raz po raz oświetlały okno.

Nyrkow wstał i wyszedł bez słowa z pokoju.

Po kilku chwilach rozległ się głośny tupot nóg na schodach. Do pokoju wpadł przemoczony do nitki Nyrkow. Wydawało się, że woda ścieka nie tylko z jego ubrania, lecz z oczu, nosa i uszu...

— Statki, trzeba umocować statki! — krzyknął.

(Dalszy ciąg nastąpi)



Lata od 1939 — 1944 były wspaniałe.

Codziennie dziesiątki tysięcy nieszczęśliwych opuszczali ten świat cierpień.

Adolf często mnie odniewdzał.

— Pięknie strzelają — mówił on pokazując moje armaty.

— Pięknie dymią — odpowiedziałem, pokazując mu kominy krematorium...

Rozpoczęła się epoka dobru: życie było piękne.



Ale czarna niewdzięczność ludzi wtrąciła mnie do więzienia. Na szczęście o dobroczyńcy nigdy się nie zapomina. Dzięki Waszemu poczuciu sprawiedliwości, szybko odzyskałem wolność, swoje fabryki i oszczędności. Serdecznie dziękuję.

W nadziei, że wkrótce będę w stanie wznowić dobroczynną działalność mojej czcigodnej rodziny, pozwałam sobie przypomnieć, że moje fabryki wyposażone są w najnowsze urządzenia do wyrobu pocisków V1, V2, V3... bomb atomowych i wodorowych i polecając się do Pańskich usług łączę wyrazy wysokiego poważania

ALFRED KRUPP
VON BOHLEN
UND HALBACH